

# Po wyborach ktoś straci wiarygodność?

18 lipca 2023

Lider Nowej Nadziei, Sławomir Mentzen, komentuje medialne doniesienia o rzekomym powyborczym mariażu Konfederacji z Prawem i Sprawiedliwością.



Wszystko wskazuje na to, że przyszli rządzący będą skazani na łaskę lub niełaskę Konfederacji. W sondażu IBRIS chęć głosowania na prawicową koalicję zadeklarowało 15,7 proc. respondentów, a w badaniu Social Changes – 16 proc. Konfederaci najpewniej wprowadzą do następnego Sejmu 60-70 posłów. To będzie najlepszy wynik antysystemowej prawicy po 1989 roku.

Dziennikarze już teraz próbują przewidzieć, jak Konfederacja wykorzysta otwierające się przed nią możliwości. Wiele portali insynuuje, że po wyborach prawicowcy mogą wdać się w romans z Prawem i Sprawiedliwością. Informacje te dementują jednak obie zainteresowane strony.



Jeden z liderów Konfederacji, Sławomir Mentzen, twierdzi, że na takich fejkach najbardziej po wyborach ucierpią sami dziennikarze. „Po wyborach ktoś straci wiarygodność. Ja, jeżeli Konfederacja wejdzie w koalicję z PiS, lub ci wszyscy dziennikarze, politycy, komentatorzy oraz masa płatnych trolli i hejterów, jeżeli tego nie zrobimy” – napisał w swoich mediach społecznościowych polityk. „Jakoś jestem spokojny o rezultat” – dodał.



Portal „Onet” twierdzi, że dowiedział się z anonimowych źródeł, że w Konfederacji to właśnie Sławomir Mentzen jest największym przeciwnikiem układania się z pisowcami.

Zdaniem Mentzena, gdy inne mniejsze partie robiły podobne wyniki w sondażach, to w mediach nie panowała taka panika. „Jak PSL z Hołownią mieli kilkanaście procent, to był spokój, bo wiedzieliście, że ich kontrolujecie. Jak Konfederacja ma świetne sondaże, to wyjecie, bo dobrze wiecie, że jesteśmy od was niezależni i chcemy was odesłać na emeryturę. Tylko dlatego słychać taki kwik” – stwierdził na „Twitterze” polityk.

Autorstwo: SG

Źródło: [NCzas.com](http://NCzas.com)